

Jan Walczak

Dolnośląska Wyższa Szkoła

Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Solidarność Polsko-Czechosłowacka (SPCz). Współpraca opozycji antykomunistycznej z Polski i Czechosłowacji w latach 1978-1990

17 marca 1990 r. na przełęczy Okraj w Karkonoszach odbyło się spotkanie Václava Havla i Lecha Wałęsy, niezwykle istotne wówczas w swym znaczeniu symbolicznym dla wielu osób z Polski i Czechosłowacji, zaangażowanych aktywnie w antykomunistyczną działalność opozycyjną po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej w latach 80. ubiegłego wieku. Liderzy, pochodzący z dwóch sąsiadujących krajów, dotarli na miejsce rządowymi śmigłowcami; V. Havel jako sprawujący od ponad trzech miesięcy urząd prezydenta Czechosłowacji, L. Wałęsa natomiast jako legendarny przywódca „Solidarności”. Śmigłowiec prezydenta V. Havla wylądował po czechosłowackiej stronie granicy, natomiast helikopter L. Wałęsy po stronie polskiej¹, jednakże statki powietrzne dotknęły ziemi w odległości ledwie pięćdziesięciu metrów od siebie. Po rozmowie w cztery oczy we wnętrzu pobliskiego schroniska turystycznego działacze opozycji podpisali znamienne oświadczenie następującej treści: „Nasze dzisiejsze spotkanie na wspólnej granicy nie jest dziełem przypadku. Chcemy w ten symboliczny sposób nawiązać do tradycji minionych lat, kiedy Polacy, Czesi i Słowacy - często pozbawieni możliwości wzajemnych kontaktów - spotykali się właśnie w górach, aby wymienić doświadczenia i informacje, ustalić zasady współpracy, a przede wszystkim, aby wzajemnie się zbliżyć. Robili to w warunkach konspiracyjnych, w obliczu nieustającego zagrożenia”². Spotkanie na przełęczy Okraj było uwieńczeniem, ale nie końcem gestów przyjaźni polsko-czechosłowackiej, które dokonywały się przez dekadę lat osiemdziesiątych pod szyldem Solidarności Polsko-Czechosłowackiej (SPCz), o której

1 Zob. J. Kurski, *Wódz*, Warszawa 1991, s. 20-22.

2 P. Błażek, G. Majewski, *Granica przyjaźni*, „Karta” 2005, nr 45, s. 137.

zainicjowaniu (w 1978 r.) i kształcie w kolejnych latach w zarysie traktuje ten artykuł. Z całą pewnością tekst nie wyczerpie tematyki współpracy polskich i czechosłowackich opozycjonistów, a nakreśli jedynie ten ciekawy, nie do końca jeszcze omówiony epizod funkcjonowania „Solidarności”, który jak dotąd najbardziej szczegółowo został zrelacjonowany w artykułach Grzegorza Majewskiego, historyka i politologa z Legnicy, zajmującego się tematyką polskiej i czechosłowackiej opozycji demokratycznej³, a także obszernie został omówiony w tekstach Czecha Petra Blažka, pracownika naukowego Instytutu Historii Najnowszej Akademii Nauk Republiki Czeskiej⁴. Jak dotąd w związku z zagadnieniem Solidarności Polsko-Czechosłowackiej w 2007 r. ukazał się ciekawy tom pokonferencyjny, zatytułowany „XXV lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej. Szlak do wolności”, wydany z okazji ćwierćwiecza zainaugurowania polsko-czechosłowackiej inicjatywy współpracy; to publikacja pod red. Mirosława Zalewskiego⁵. Książka zawiera zapis konferencyjnych wystąpień byłych opozycjonistów czeskich, słowackich, jak również polskich, którzy oceniają z perspektywy czasu i podsumowują działalność sprzed ponad dwóch dekad. Warto zwrócić uwagę również na obszerny tom pt. „Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, który ukazał się drukiem w roku 2009⁶. Kwestię SPCz bada także wrocławski oddział Instytutu Pamięci Narodowej⁷.

Jak wynika ze wspomnień działaczy polskiego podziemia solidarnościowego, do pierwszych spotkań dysydentów z Czechosłowacją i Polski doszło w 1978 r. w Karkonoszach. Inicjatorem nawiązania pierwszego kontaktu został Tomáš Petřivý - Słowak mieszkający w Bratysławie. Już w 1977 r. odwiedził w Warszawie Jacka Kuronia, współorganizatora Komitetu Obrony Robotników i złożył mu propozycję współdziałania środowisk podziemia, planował spotkania przedstawicieli polskiego KOR oraz czechosłowackiej Karty 77⁸ i zamierzony cel udało mu się osiągnąć. Jako dogodnie miejsce do wymiany opinii i materiałów konspiracyjnych strony wybrały szlak górski zwany Drogą Przyjaźni⁹.

3 G. Majewski, *Karkonosze - miejsce spotkań i akcji opozycji polsko-czechosłowackiej (1978-1988)*, „Rocznik Jeleniogórski” 2004; G. Majewski, P. Blažek, *op. cit.*; G. Majewski, *Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka 1981-1989*, „Dolny Śląsk”, nr 10/2002 i in.

4 P. Blažek, *Setkání představitelů československé a polské opozice na státních hranicích 1978-1989*, [w:] D. Hrodek (red.), *Česká a polská historická tradice a její vztah k současnosti. Pardubická konference (18-20 duben 2002)*, Praga 2003, ss. 177-209; P. Blažek, *Sejdeme se - zatím - v Polsku: Vratislavský festival 3.-5. listopadu 1989*, [w:] Z. Tarajło-Lipowska, J. Malicki (red.), *Wrocław w Czechach - Czesi we Wrocławiu: Literatura - język - kultura*, Wrocław 2003, ss. 371-389; P. Blažek, *Akcja „Červotož” (Kolatek). Tajny współpracownik StB Stanislav Dvořák jako kurier Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 1 (9), 2006, ss. 117-164.

5 M. Zalewski (red.), *Szlak do wolności - XXV lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej*, Wrocław 2007.

6 Ł. Kamiński, P. Blažek, G. Majewski (red.), *Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, Wrocław 2009, ss. 268.

7 W. Dybalska, *O Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, „Gazeta Wyborcza”, 19 sierpnia 2005 r. Rozmowa z Łukaszem Kamińskim z wrocławskiego oddziału IPN.

8 G. Majewski, *Nielegalne przerzuty przez granicę*, [w:] M. Zalewski (red.), *Szlak do wolności - XXV lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej*, 2007, s. 79.

9 (czes. *Cesta česko-polského přátelství*) szlak turystyczny o długości ok. 30 km, oznakowany kolorem czerwonym, prowadzący głównym grzbietem Karkonoszy - na przemian po polskiej i czeskiej (dawniej czechosłowackiej) stronie granicy.

Był to malowniczy turystyczny teren krajobrazowy w Karkonoszach, otwarty zarówno dla Polaków, jak i obywateli Czechosłowacji. O jego walorach, idealnych do tajnych przetrutów, przypominała swego czasu Marta Kubišová - czechosłowacka działaczka opozycyjna. W 1978 r. odbyły się dwa spotkania na granicy¹⁰. Udział w pierwszym z nich, w lecie, wzięli: Václav Havel, Tomáš Petřivý, Jiří Bednář, Marta Kubišová, Jacek Kuroń, Adam Michnik, Jan Lityński, Antoni Macierewicz. Drugie spotkanie zrealizowano jesienią. Jego uczestnicy, oprócz dyskusji i planowania na najbliższe miesiące wspólnych działań,



Fot. 1. Fragment Drogi Przyjaźni. Widok ze stoku Śnieżki w kierunku wschodnim.

Fot. Autor. Rok 2010

przeprowadzili ze sobą wywiady, które następnie ukazały się w podziemnych wydawnictwach¹¹.

Do trzeciego spotkania na Drodze Przyjaźni nie dopuściły służby bezpieczeństwa obu krajów - SB (Służba Bezpieczeństwa) oraz StB (Státní bezpečnost) - które przez cały okres formowania się SPCz usilnie kontrolowały działania opozycji polskiej i czechosłowackiej. O niezakonspirowanych wymianach nie było zatem mowy. Podczas pierwszych i kolejnych spotkań Polacy, Czesi i Słowacy, aby się spotkać, wędrowali oficjalnymi szlakami, podobnie jak pozostali turyści. Opozycjoniści wspominają w relacjach z tamtych dni, iż w plecakach transportowali „bibułę” (wydawnictwa konspiracyjne), w wyznaczonym miejscu spotykali się w przyjaznej atmosferze, pełni entuzjazmu, z mnóstwem pomysłów i głęboką nadzieją na zmiany polityczne w ich krajach. Kiedy

10 W. Dybalska, *Spiskowcy z Gór Złotych*, „Gazeta Wyborcza - Wrocław”, 8 lipca 2005 r.

11 *Ibidem*.

rok po pierwszej wymianie informacji w Czechosłowacji doszło do aresztowania czeskich opozycjonistów związanych z Kartą 77 oraz VONS¹² - Jaroslava Šabaty i Tomáša Petřivýego - w październiku 1979 r., polscy dysydenci wykonali znaczących gest, solidaryzując się z aresztowanymi - zorganizowali protest głodowy w ich obronie w kościele św. Krzyża w Warszawie¹³. Była to pierwsza ważna akcja, świadcząca o zacieśnianiu współpracy środowisk, która została zauważona i doceniona przez przyjaciół zza południowej granicy.

We wrześniu 1981 r., jak wspomina Aleksander Gleichgewicht, pierwszy z nieformalnych liderów Solidarności Polsko-Czechosłowackiej po stronie polskiej, podczas spotkania z Janem i Jaroslavem Šabatami oraz Václavem Malým i Anną Šabatową w Pradze, padła po raz pierwszy nazwa Solidarność Polsko-Czechosłowacka i zrodziła się koncepcja utworzenia organizacji z rozbudowanymi strukturami. Uzgodniono też wówczas zasady współpracy i zasadnicze cele: wymianę niezależnych wydawnictw oraz wszelkich druków dotyczących kwestii praw człowieka¹⁴. Podjęto decyzję, że Wrocław będzie ośrodkiem utrzymującym kontakt z Czechami i Słowakami, zaś po stronie czechosłowackiej bazą SPCz miała być Praga, ponieważ zarówno stolica Dolnego Śląska, jak i stolica Czechosłowacji miały prężnie funkcjonujące środowiska opozycyjne. Należy jednak podkreślić, że w tym czasie struktura polskiej opozycji była znacznie lepiej rozwinięta aniżeli naszych sąsiadów, a mieszkańcy Czechosłowacji czerpali inspiracje do działania w znacznej mierze od polskich kolegów. Miesiąc po ustaleniach w Pradze, w październiku 1981 r., działacze podpisali na granicy umowę o współpracy i wymianie niezależnych wydawnictw. Wszyscy wywodzili się z niezależnych środowisk opozycyjnych - Karty 77 w Czechosłowacji, KSS KOR i „Solidarności” w Polsce¹⁵. Od tego momentu częstotliwość kontaktów między opozycjonistami nabrała tempa, szczególnie w sprzyjających okolicznościach zalegalizowania w Polsce ruchu „Solidarność”.

W grudniu 1981 r., gdy A. Gleichgewicht został internowany podczas stanu wojennego, kontaktami polsko-czechosłowackimi i tzw. „eksportem rewolucji”, w ramach struktur podziemnej „Solidarności”¹⁶, zajął się Mirosław Jasiński¹⁷. Cel wciąż był jasny, priorytetem była przede wszystkim wymiana informacji o inicjatywach demokratycz-

12 *Kartę 77* od grudnia 1976 r. do stycznia 1977 r. podpisały 242 osoby, ostatecznie blisko dwa tysiące. Dokument miał charakter manifestu, brał w obronę ludzi pozbawionych przez komunistów pracy, głównie intelektualistów, zmuszonych do wykonywania poniżających dla nich zawodów. Autorzy tekstu *Karty* nazwali „ofiarami apartheidu” tysiące mieszkańców Czechosłowacji, którym władze czechosłowackie odmówiły pracy w ich zawodach. W dokumencie czytamy: „Setkom obywateli odmawia się wolności od strachu, gdyż zmuszeni są żyć w ciągłym niebezpieczeństwie, że jeżeli wyrażą własne poglądy, utracą możliwość pracy”. Przez wiele lat działacze *Karty 77* wysyłali władzom listy, protesty i petycje, a w 1978 r. powołali VONS - Komitet Obrony Niesprawiedliwie Prześladowanych. Jego zadaniem stało się dokumentowanie i upublicznianie bezprawnych działań organów państwa.

13 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 119.

14 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 156.

15 W. Dybalska, *op. cit.*

16 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 120.

17 Późniejszy wojewoda dolnośląski.

nych w Polsce i Czechosłowacji, a także nagłaśnianie po obu stronach granicy stosowania przez komunistów represji wobec działaczy tych inicjatyw¹⁸. Sprawna i dobrze zorganizowana wymiana materiałów trwała od 1980 do 1989 r. Przygotowywali ją konsekwentnie przede wszystkim wrocławscy działacze SPCz¹⁹. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r. kontakty ze stroną czechosłowacką na krótko ustały, co było związane z zamknięciem granic. Spowodowało to przerwę w pracach SPCz do marca następnego roku²⁰. Warto jednak podkreślić, że 7 stycznia 1982 r. Karta 77 wydała odezwę oraz list przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, a 30 stycznia 1982 r. przyłączyła się do międzynarodowej akcji Dnia Solidarności z Polską. Poza tym, wśród gestów ze strony czechosłowackiej należy przypomnieć późniejszy list gratulacyjny dla Lecha Wałęsy po otrzymaniu przez niego Nagrody Nobla (datowany na 5 października 1983 r.) list w sprawie porwania ks. Jerzego Popiełuszki (2 listopada 1984 r.) oraz list solidarności z aresztowanymi: Bogdanem Lisem, Adamem Michnikiem oraz Władysławem Frasyniukiem²¹.

Mimo utrudnień komunikacyjnych w ciągu kolejnych miesięcy 1982 r. udało się ustalić bezpieczny sposób przesyłania materiałów pocztą, przekazano stronie czechosłowackiej sprawną technologię druku - sitodruk oraz udoskonaloną, wydajną ramkę na matryce białkowe. Przerzuty materiałów konspiracyjnych odbywały się na Drodze Przyjaźni w Karkonoszach oraz przez bardziej bezpieczną Kotlinę Kłodzką, która nie była wówczas kontrolowana ze szczególną starannością przez służby bezpieczeństwa. Z czasem na Drodze Przyjaźni organizowano spotkania o mniejszym znaczeniu, a opozycjoniści szukali nowych miejsc do kontaktów, by wprowadzić w błąd organy władzy państwowej, przyglądające się z uwagą ich działalności. Wymiany w górach organizowane były przynajmniej raz w miesiącu, oprócz zimy. „Bibułę” transportowano w prywatnych plecakach turystycznych. Zakupiono cztery jednakowe plecaki - dwa otrzymali Czesi, dwoma dysponowali Polacy. W ustalonych punktach kontaktowych wymieniano się torbami wraz z zawartością. Jak wspominają świadkowie tamtych zdarzeń: najbystrzejsze oko nie było w stanie stwierdzić, że wracają wyposażeni w inne atrybuty turysty, niż kiedy wychodzili w góry²². Zasadą był zakaz wyruszania w Karkonosze w pojedynkę, jednak nie zawsze ta reguła była przestrzegana.

Oprócz „turystycznych” wędrówek po górskich szlakach, kurierzy podróżowali regularnie do Pragi koleją. Mirosław Jasiński wspomina, że Leszek Kumanek opracował sposób przewożenia znacznych ilości materiałów opozycyjnych podczas takiej wyprawy. Jego koncepcja była następująca: kurier wsiadał do pociągu relacji Moskwa-Praga, następnie zajmował miejsce w przedziale, w którym podróżowali radzieccy oficerowie,

18 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (strona internetowa Fundacji Solidarności-Polsko-Czesko-Słowackiej) (pobrano dn. 13.03.2010).

19 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 158.

20 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

21 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 159

22 G. Majewski, *Nielegalne przerzuty przez granicę*, [w:] M. Zalewski (red.), *Szlak do wolności...*, s. 81.

po czym aranżował sytuację komunikacyjną odpowiednią do spożywania alkoholu. Jak się okazało, Rosjanie nigdy nie odmawiali, słysząc ofertę tego rodzaju „bratniej” integracji. Plecak wypełniony opozycyjnymi materiałami był ustawiony z innymi wojskowymi bagażami, ostatecznie żaden z lejttnantów Armii Czerwonej nie pozwoliłby na zrewidowanie bagażu w przedziale. M. Jasiński wspomina również sytuację podczas podróży pociągiem z Pragi, gdy musiał chować ważny dokument w dość nietypowej części garderoby, a mianowicie w skarpetce. Podczas rewizji osobistej Jasiński zdjął oprócz niej całą odzież; kontrolerzy puścili opozycjonistę wolno, zupełnie niezainteresowani skarpetką, pozostałą na jednej ze stóp. W ten sposób Jasiński dostarczył szczęśliwie ważną przesyłkę do celu²³.

Czesi i Słowacy nawiązywali kontakty z Polakami, m. in. dzięki podziemnemu pisemku „Konspira”. Zamieszczane były w nim przedruki listów gończych za polskimi opozycjonistami i stąd wiadomo było, kto jest osobą godną zaufania i właściwą do współpracy. Z kolei na podstawie informacji nadawanych przez rozgłośnie Rady Wolna Europa możliwe było ustalenie, którzy z poszukiwanych listami Polaków są na wolności i z którymi należałoby się skomunikować. Petr Pospíchal w ten sposób wybierał ludzi do opozycyjnego działania. Tak rozpoczął współpracę ze Zbigniewem Janasem. Z czasem obie strony ustaliły wspólny sposób kryptografii. Dzięki temu pisanie w listach o spotkaniu w pewnym miejscu miało oznaczać, że spotkanie ma się odbyć w innym punkcie, konkretnie wcześniej ustalonym²⁴.

W latach 1983-1984 udało się zorganizować kolejne punkty przerzutu przez tzw. „zieloną granicę”. Została opracowana sieć kurierów, przynoszących przez góry zakazaną literaturę oraz sprzęt drukarski. Do roku 1984 działalność SPCz była sprawnie koordynowana przez dwa centralne ośrodki w Pradze i we Wrocławiu. W 1985 r. powstały dwa kolejne oddziały w Brnie i w Warszawie. Od 1986 r. rozpoczęły się prace translatorskie nad zakazaną w owym czasie współczesną literaturą czeską i słowacką oraz przygotowano ambitny plan, by utworzyć podziemną serię wydawniczą pod nazwą „Kolekcja Czeskiej i Słowackiej Literatury Niezależnej”²⁵. Podówczas realizowany był także projekt archiwum wydawnictw niezależnych.

Akcje w górach nie zawsze należały do udanych, choć z czasem stały się przedsięwzięciami rutynowymi. Niejednokrotnie ich finałem były aresztowania na 48 godzin, czy też wymierzanie „turystom” przez władze dotkliwych kar pieniężnych. Polska opozycjonistka Anna Walenta, która przekraczała granicę transportując „bibułę” przez góry na polecenie Zbigniewa Janasa, zwykle na tydzień przed taką wyprawą jeździła zobaczyć umówione miejsce na górskim szlaku, choćby po to, by sprawdzić jak długo pokonuje się odcinek od jednego posterunku Wojsk Ochrony Pogranicza do drugiego.

23 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 121 i s. 126.

24 *Ibidem*, s. 121.

25 http://www.spczs.cieszyn.pl/?p=p_13 (strona Stowarzyszenia Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka, oddział w Cieszynie) (pobrano dn. 13.03.2010).

Na jedno z zaplanowanych spotkań wyruszyła z synem²⁶. Podczas rutynowej kontroli żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza zrewidował plecak, w którym była „bibuła”. Synowi A. Walenty udało się zbiec, a kobieta zapewniała funkcjonariusza, że nie zna człowieka, który przed chwilą uciekł. A. Walenta została przetransportowana na posterunek WOP, była tam przetrzymana przez 48 godzin i przesłuchiwana. W jej mieszkaniu w Warszawie SB dokonało rewizji, jednak zawczasu syn zdążył spalić całą czeską „bibułę”, która była tam przechowywana. Kobiecie wymierzono, znaczną jak na owe czasy, karę finansową 50 tys. zł kolegium (cztery ówczesne, dobre pensje) za posiadanie nielegalnych wydawnictw i nakaz zapłaty całej kwoty w ciągu trzech dni. Opozycjonistka pożyczyła pieniądze w kościele św. Marcina w Warszawie, jednak ostatecznie Z. Janas zapłacił kwotę z pieniędzy organizacji²⁷.

Jesienią 1986 r. po kilku wpadkach „przerzutowców” w Karkonoszach, przeprowadzono penetrację szlaków w innych górskich pasmach granicznych i wybrano nowe miejsca na spotkania i akcje. Droga Przyjaźni przestała być bezpieczna. Wyznaczono trasy w Sudetach Wschodnich²⁸. Typowali je m.in. przewodnik górski Mieczysław „Dunin” Piotrowski oraz studenci geologii i geografii wrocławskiego uniwersytetu (wówczas im. Bolesława Bieruta), którzy wyposażeni w stosowne zaświadczenia z dziekanatu



Fot. 2. Płyta upamiętniająca spotkania polskich i czechosłowackich opozycjonistów w górach, w kościele filialnym pw. św. św. Wincentego i Walentego w Bielicach.

Treść napisu wykuta została w wersji polskiej i czeskiej: „Dla upamiętnienia konspiracyjnych spotkań działaczy demokratycznej opozycji, która w latach 1981-1989 łamała komunistyczne bariery między narodami Polski i Czechosłowacji. Borówkowa Góra - Černý - Kaut - Bielice. Solidarność. 13.10.1995”. Fot. Witold Komorowski

26 G. Majewski, *Nielegalne przerzuty...*, s. 80-81.

27 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 122.

28 Zob. M. Piotrowski-Ducin, *Jacek Kuroń w górach*, „Gazeta Wyborcza - Wrocław”, 18 czerwca 2005 r.

oddali się „pracom badawczym” na rzecz Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Właściwymi na spotkania i przerzuty okazały się szlaki na Borówkowej Górze, Kobylej Górze i pod Śnieżnikiem.

Każde z typowanych do kontaktów miejsc zostało nazwane żeńskim imieniem, np.: Anita, Ewa, Monika, Anna. Do umówionych spotkań dysydentów dochodziło przy słupkach granicznych, które były ponumerowane i stąd bez trudu można było zlokalizować ten właściwy²⁹. Akcje w górach organizowano zwykle w soboty, w samo południe. I tak informacja telefoniczna, przekazana podczas „rozmowy kontrolowanej” brzmiąca: „Anita przyjedzie do Pragi w tym miesiącu dwudziestego siódmego” nie budziła zaniepokojenia SB, a oznaczała, po prostej operacji odejmowania, że przerzut odbędzie się w sobotę, dwudziestego czwartego, o dwunastej³⁰.

Zdarzało się również, że podczas akcji wymiany dochodziło do zabawnych nieporozumień. Jak wtedy, gdy kurierzy nie mogli się spotkać, pomimo że byli przekonani o dotarciu do wyznaczonego wcześniej i umówionego miejsca. Okazało się, że po stronie polskiej i po stronie czechosłowackiej są dwa różne szczyty o tej samej nazwie - Borówkowa Góra oraz Borůvkový vrch³¹.

Kwestie językowe nie pozostawały obojętne, tak w przypadku kartografii, jak i komunikacji na łamach druków. „Solidarność Walcząca” Kornela Morawieckiego była mocno zainteresowana współpracą z opozycją czechosłowacką a jej członkowie postanowili, że rozpoczną druk wydawnictwa w języku czeskim. Czesi nadali komunikat zwrotny po odebraniu jednego z kolejnych wydań numeru, iż „nasi wrocławscy przyjaciele rozpoczęli wydawanie pisma w języku, który wydaje się czeskim”. Błąd tkwił już w samym tytule, gdyż na winiecie pisma znajdowało się słowo „Opinie”, w języku czeskim takie nie funkcjonuje. Nazwę pisma, po reprimendach ze strony czeskiej, zmieniono na „Nazory”³².

W 1987 r. zostało wydrukowane techniką offsetową czasopismo „To” - w wysokim jak na warunki opozycyjne nakładzie ok. 2000 egz. Ma ono znaczenie wyjątkowe, ponieważ było pierwszą rozprowadzaną w Czechosłowacji „bibułą” drukowaną tą techniką. Bezpieka czechosłowacka „szalała” - jak wspomina Zbigniew Janas. Służby bezpieczeństwa nie zorientowały się jednak, że pismo zostało wydrukowane w Polsce, a następnie przeniesione w plecakach przez Tatry. Czechosłowacką esbecję przeraził niespotykany jak dotąd u tutejszej opozycji druk techniką offsetową, gdyż dotychczas pisma tego typu były przepisywane na tzw. przebitkach, co nie powodowało zaniepokojenia służb specjalnych, ponieważ kopie były puszczone w obieg w niewielkich ilościach³³.

29 M. Piotrowski, *Granica naszych marzeń. Kruszenie polsko-czeskiej żelaznej kurtyny*, [w:] M. Zalewski (red), *Szlak do wolności...*, s. 131.

30 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 123.

31 *Ibidem*, s. 126.

32 *Ibidem*, s. 124.

33 *Ibidem*, s. 123.

Peter Pospíchal wspomina, że w tym czasie w grupie z Brna w przerzutach „bibuły” brało udział około dziesięciu, piętnastu osób. Przerzutów było od sześciu do ośmiu rocznie. Z Polski do Pragi dotarł m.in. powielacz, a nawet aparat do nadawania audycji na paśmie telewizyjnym - jednak nigdy nie został uruchomiony³⁴.

W styczniu 1987 r. w Brnie został aresztowany członek Komitetu Obrony niesprawiedliwie prześladowanych (VONS), sygnatariusz Karty 77 i działacz Solidarności Polsko-Czechosłowackiej - wspomniany P. Pospíchal. Oskarżono go o rozpowszechnianie polskich wydawnictw niezależnych i utrzymywanie kontaktów z działaczami podziemnej Solidarności oraz o współpracę z Polską („działanie na szkodę Republiki poza granicami kraju”). Groziło mu 12 lat więzienia za szpiegostwo. Aby ratować ważnego działacza, polscy opozycjoniści zebrali kilka tysięcy podpisów w obronie P. Pospíchala. Petycję wraz z długim załącznikiem Zbigniew Janas wraz z Januszem Onyszkiewiczem zanieśli do ambasady Czechosłowacji w Warszawie i, jak wspominają, odeszli - ku ich wielkiemu zdziwieniu - zupełnie bezkarnie, bez konsekwencji³⁵.

Znacząca demonstracja w obronie Pospíchala odbyła się w Wielki Tydzień, 16 kwietnia 1987 r., w centrum Wrocławia i była ważnym momentem oficjalnego ujawnienia organizacji Solidarność Polsko-Czechosłowacka. Manifestacja zgromadziła ponad tysiąc wrocławian, a w wielu punktach miasta rozrzucone były ulotki z napisem „SOS dla Pospíchala”. Milicja zatrzymała wszystkich organizatorów protestu, którzy po 48 godzinach aresztu zostali zwolnieni i skazani przez kolegium do spraw wykroczeń na grzywny w wysokości od 25 do 50 tys. zł³⁶. Służba Bezpieczeństwa wydawała się być tego dnia zirytowana zuchwałością protestantów, jednak ostatecznie nie zastosowała poważniejszych konsekwencji. Akcja SPCz poskutkowała, a przynajmniej nie pozostała bez odzewu. Pospíchal wyszedł na wolność 18 maja 1987 r.

W Podkowie Leśnej odprawiona została wówczas msza święta w jego intencji, po której zapoczątkowano cykl wykładów o czechosłowackim ruchu niezależnym. Pokazano również wystawę czechosłowackiego samizdatu³⁷.

W 10. rocznicę powstania Karty 77, w 1987 r., Zbigniew Janas i Petr Pospíchal zdecydowali o wykonaniu bloczków ze znaczkami pocztowymi oraz o wydaniu okolicznościowego kalendarza. Wzory przygotowano w Czechosłowacji jeszcze jesienią 1986 r. Znaczki były opracowane w pełni profesjonalnie i udało się wprowadzić je do oficjalnego obiegu³⁸. Ilość znaczków zmusiła czechosłowackiego ministra Poczty i Łączności do wydania zakazu doręczania listów nimi ofrankowanych. Mimo takiej restrykcji list ze znaczkiem SPCz otrzymał w więzieniu np. Petr Pospíchal, aresztowany do maja 1987 r.³⁹.

34 *Ibidem*, s. 124.

35 *Ibidem*, s. 125.

36 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

37 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

38 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 124-125.

39 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

SOLIDARNOŚĆ

POLSKO-CZESKO-SŁOWACKA

Splecione dłonie – symbol SPCz

W lipcu 1987 r., po wielogodzinnym spotkaniu na granicy, ogłoszono powstanie Kręgu Przyjaciół Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Struktura tego ruchu została oparta o formułę polskiego Komitetu Obrony Robotników. Krąg Przyjaciół miał występować w obronie aresztowanych, w podobny sposób, jak to się stało we Wrocławiu w przypadku Pospichała, któremu władze czechosłowackie postawiły zarzut szpiegostwa na rzecz Polski. Deklarację Kręgu Przyjaciół SPCz napisał osobiście Václav Havel i to on stał się organizatorem Kręgu na terenie Czechosłowacji. Po stronie polskiej akcję wspierał Jacek Kuroń. Następnie zebrano podpisy po kilkanaście z każdej strony, a w oświadczeniu podano, że ta inicjatywa jest kontynuacją współpracy podjętej przez KOR i Kartę 77, a także grupę, która w 1981 r. przyjęła nazwę Solidarność Polsko-Czechosłowacka⁴⁰. Rzecznikami Kręgu Przyjaciół SPCz po stronie czeskiej została Anna Šabatowa, a po stronie polskiej Józef Pinior⁴¹. Deklarację poparcia podpisało wielu działaczy demokratycznych z obu krajów, m.in.: Václav Havel, Petr Uhl, Ján Čarnogurský, Jacek Kuroń, Zbigniew Romaszewski, Zbigniew Bujak⁴². Powstanie Kręgu Przyjaciół Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, w skład którego weszły tak uznane postaci opozycji, dawało minimum bezpieczeństwa włączającym się w budowanie SPCz. W przypadku aresztowania mieli szansę na wsparcie i pomoc. Założenie KP SPCz zostało podane do publicznej wiadomości 6 lipca 1987 r.

Wartą wspomnienia jest akcja przeprowadzona 12 września 1987 r. pod hasłem „Ratujmy Karkonosze”. Na Drodze Przyjaźni pod Śnieżką SPCz wraz z ruchem Wolność i Pokój zorganizowała manifestację w obronie zagrożonej w obu krajach ekologii. Z dwóch stron granicy na Śnieżkę wyruszyły grupy protestujących. Tego dnia w schroniskach i na górskich szlakach tuż przed demonstracją można było spotkać wielu funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Na „ekologów” czekały podstawione wozy milicyjne. Po polskiej stronie w akcji protestacyjnej uczestniczyło ok. 15 osób. Wszystkie zostały aresztowane, a podróż w milicyjnym wozie wspominają jako „wesoły autobus”. Nim to nastąpiło, Polacy zdołali rozwinąć transparent z napisem „Ratujmy Karkonosze!”⁴³, Czesi zostali aresztowani nim dotarli na umówione miejsce. Akcja jednak powiodła się, gdyż, jak oceniali po latach sami jej uczestnicy, udało się zmobilizować ogromne siły SB i straży granicznej do spacyfikowania manifestacji w obronie Karkonoszy⁴⁴.

W raporcie czechosłowackiej służby bezpieczeństwa (StB) z tamtego okresu (prawdopodobnie z pierwszej połowy 1988 r., gdyż nie ma na dokumencie dokładnej daty)

40 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 159.

41 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 126-128.

42 http://www.spczs.cieszyn.pl/?p=p_13 (pobrano dn. 13.03.2010).

43 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 161.

44 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 129-132.

można przeczytać: „W ostatnim okresie teren Drogi Przyjaźni miał zostać wykorzystany w kilku przypadkach do masowych wystąpień sił antysocjalistycznych zorganizowanych przez przedstawicieli tzw. opozycji z CSRS i PRL. W tej chwili doszło do powstania Solidarności Polsko-Czechosłowackiej Sił Opozycyjnych CSRS i PRL w celu koordynowania akcji antysocjalistycznej”⁴⁵. Służby bezpieczeństwa obu krajów realizowały specjalne projekty, które miały służyć udaremnieniu osobistych kontaktów Karty 77 z członkami „Solidarności” i KOR.

Warto nadmienić, że organizowane przez SPCz - obok działań politycznych - marsze ekologiczne (dwukrotne w Cieszynie, a nawet w Pradze) dawały konkretne efekty - dzięki nim wstrzymano, po proteście głodowym, budowę koksowni w Stonawie. Karta 77 w oficjalnym stanowisku podkreśliła, że 80 proc. zanieczyszczeń spadnie na teren Polski, a przyroda części Beskidów zostanie zdegradowana⁴⁶.

W Polsce w grudniu 1987 r. ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, wydawanego regularnie do roku 1989 przez Ruch Społeczny „Solidarność”, nakładem wydawnictwa Kret. Jego redaktorem naczelnym został Jarosław Broda. Winieta przedstawiała rysunek dwóch splecionych dłoni⁴⁷. Pismo to miało służyć „zarówno informowaniu o działaniach podejmowanych przez SPCz, jak i wybiórczej informacji o sytuacji w kraju naszych przyjaciół”⁴⁸. W kolejnych numerach prowadzony był m.in. przegląd czasopism niezależnych wydawanych w Czechosłowacji. Pismo ukazywało się w zarówno w polskiej, jak i czeskiej wersji językowej. Z kolei w styczniu 1988 r. wydana została pierwsza pozycja Kolekcji Czeskiej i Słowackiej Literatury Niezależnej, w zakresie której ukazały się m. in.: *Obsługiwałem angielskiego króla* Bohumila Hrabala w tłumaczeniu Piotra Godlewskiego, następnie *Wyjătki ze autosztambucha* Josefa Škvoreckiego, *Zaoczne przesłuchanie* Václava Havla, a także ...i będzie gorzej Jana Pelca⁴⁹.

W marcu 1988 r. Solidarność Polsko-Czechosłowacka rozpoczęła przedsięwzięcie pod hasłem „Patronat”, które miało być projektem realizowanym ponad granicami, o dużym zasięgu, angażującym wiele osób. Pomysł jego wdrożenia wysunął M. Jasiński, którego inicjatywa została zaprezentowana w specjalnym wydaniu „Biuletynu Informacyjnego...” w całości poświęconego temu tematowi. SPCz zwracała się do wszystkich obywateli i organizacji o objęcie konkretną opieką więźniów politycznych i ich rodzin w Czechosłowacji. W kolejnych numerach „Biuletynu Informacyjnego...” ukazywały się nazwiska i miejsca pobytu więźniów sumienia oraz adresy ich rodzin, a także informacje o przystąpieniu do patronatu wielu osób i ugrupowań nie-

45 Z planu działań StB (Czechosłowackich Służb Bezpieczeństwa), zapobiegających kontaktom opozycji na granicy PRL-CSRS. W dokumencie nie podano, kiedy został opracowany. Można założyć, że powstał w pierwszej połowie 1988 r. Za: P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 131.

46 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 167.

47 D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej*, Warszawa 1989, s.151.

48 „Biuletyn Informacyjny Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, grudzień 1987 r., nr 1, s. 1.

49 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia, (pobrano dn. 13.03.2010).

zależnych po obu stronach granicy⁵⁰. „Patronat” był zobowiązaniem do: „a) informowania na wszelkie dostępne sposoby opinii publicznej o przypadku tego więźnia, b) przesyłania listów (i nakłaniania do tego innych osób) do osoby objętej patronatem, do jej rodziny, bliskich c) przesyłania (na miarę możliwości) pomocy materialnej (paczek do więźnia, paczek dla rodziny, zwłaszcza w przypadkach rodzin z dziećmi), d) interweniowania w sprawie tej osoby u władz jej kraju, e) ewentualne zaproszenia (jeśli jest to możliwe) danej osoby, bądź członków jej rodziny do swego kraju”⁵¹. Akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem społecznym i była koordynowana przez SPCz w obu krajach.

SPCz odnotowała także demonstrację pod ambasadą rumuńską w Warszawie, zorganizowana na wezwanie sygnatariuszy Karty 77 w lutym 1988 r. po masakrze w Timișoarze. Protesty odbyły się w tym samym czasie pod kilkoma ambasadami w Europie. To działanie udowodniło możliwość skoordynowania inicjatyw w kilku krajach Europy Wschodnie i Zachodniej. Po tym jak w 1988 r. nasiliły się represje wobec działaczy opozycji demokratycznej w Czechosłowacji i przedstawicieli polskiego ruchu Wolność i Pokój, członkowie SPCz zorganizowali w Pradze i we Wrocławiu, trwającą od 15 do 22 maja, głódówkę protestacyjną. Solidarność Polsko-Czechosłowacka pośredniczyła także w przekazaniu kard. Františkowi Tomáškowi petycji, podpisanej przez ok. 3,5 tys. osób, w obronie Kościoła Katolickiego w Czechosłowacji, a na przełomie roku 1988 i 1989 organizacja była inicjatorem wspólnych działań młodych katolików w Polsce i w Czechosłowacji⁵².

W 20. rocznicę interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, 9 lipca 1988 r., podczas kolejnego dużego spotkania głównych działaczy opozycji demokratycznej w górach, została podpisana wspólna deklaracja. Ujęto w niej m.in. kwestie istotne dla obu krajów, a jako przyszłe działania określono pracę na rzecz prawa do suwerenności, wyjaśnienia wszystkich interwencji wewnątrz Układ Warszawskiego, wyjaśnienia wywózek Polaków w latach 1939-1941 i 1944-48, mordu w Katyniu i na uczestnikach rewolucji węgierskiej w 1956 r., prawa do wolności słowa, prawa do podróżowania, prawa do określenia systemu gospodarczego⁵³. Natomiast w dniach 25-28 sierpnia 1988 r., w Nowej Hucie, w kościele św. Maksymiliana Kolbego odbyła się Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, w której uczestniczyli również polscy działacze Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Przybyło 300 osób z zagranicy, jednak jedynym przedstawicielem strony czechosłowackiej, jakiemu udało się dojechać do Krakowa, był uczestnik Karty 77 i członek SPCz Aleksander Vondra. Wystąpił on z tekstem na temat działalności opozycji czechosłowackiej w ciągu ostatniego roku⁵⁴.

50 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

51 „Biuletyn Informacyjny. Pismo Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, lipiec-sierpień 1988 r., nr 8-9, s. 13.

52 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

53 „Biuletyn...”, lipiec-sierpień 1988 r., nr 8-9, s. 1-2.

54 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010) oraz G. Majewski, *Solidarność...*, s. 165-166.

Warto pamiętać, że Solidarność Polsko-Czechosłowacka miała również swój znaczący wkład w rozwój przekazu niezależnych informacji, tworząc podwaliny wolnych mediów w Europie Środkowej. Organizacja zainicjowała powstanie Wschodnioeuropejskiej Agencji Informacyjnej (20 grudnia 1988 r.), służącej szybkiej i niezależnej wymianie informacji pomiędzy Pragą, Warszawą, Budapesztem, Wilnem i Moskwą. Polska sekcja WAI wywodziła się z prężnie funkcjonującego Serwisu Informacyjnego Solidarności, który działał od 1980 r., zaś czechosłowacką sekcję stanowili sygnatariusze Karty 77. Istotnym zadaniem WAI było dostarczanie rzetelnej i prawdziwej informacji korespondentom zagranicznym, informacji niejednokrotnie o odmiennej treści niż ta, która była rozpowszechniana przez państwowe serwisy informacyjne nasycone propagandą partyjną (ówczesne krajowe agencje informacyjne: polska PAP, radziecka TASS, czechosłowacka CzTK)⁵⁵.

Symbolicznym momentem była 21. rocznica inwazji na Czechosłowację. W Polsce czuło się już wtedy atmosferę wolności, było zupełnie inaczej niż przed rokiem. Członkowie SPCz: Jerzy Kronhold, Marian Dembiniok i Zbigniew Machej zorganizowali w Cieszynie 21 sierpnia 1989 r. manifestację pod hasłem „Nigdy więcej bratniej pomocy”, podczas której zgromadzeni przeprosili Czechów i Słowaków za to, że w interwencji na Czechosłowację w 1968 r. brali udział polscy żołnierze. W przemarszu wzięło udział blisko 3000 osób. Na wiecu obecni byli posłowie i senatorowie, demokratycznej już wtedy, Rzeczypospolitej Polskiej.

W lutym 1989 r. doszło do manifestacji podczas wystawiania *Protestu i Audiencji* V. Havla w Teatrze Powszechnym w Warszawie⁵⁶. Podczas jednego ze spektakli obecny był ówczesny premier rządu PRL Mieczysław Rakowski. W przerwie sztuki ze sceny przemawiał Adam Michnik, który informował o sytuacji w Czechosłowacji i V. Havlu osadzonym w więzieniu. Jego wystąpienie zagłuszały piosenki Karela Gotta, lecz mimo to A. Michnik otrzymał gromkie brawa. Z kolei 5 kwietnia w Warszawie zorganizowano „Wieczór Czeski”. Podczas niego napisano i wysłano 100 kartek do V. Havla, zaadresowanych na adres więzienia, wygłoszono prelekcję na temat pisarstwa tego literata, a na koniec wieczoru „Teatr 38” zagrał sztukę *Audiencja*. Te działania, jak ocenia G. Majewski, niewątpliwie przyczyniły się do przedterminowego zwolnienia V. Havla. Był to sygnał, że władze czechosłowackie zaczynają ulegać międzynarodowym naciskom, oraz że dobrze zorganizowana akcja opozycyjna przynosząca rozgłos, może być skuteczna⁵⁷.

W połowie 1989 r. polscy działacze SPCz przeprowadzili brawurową akcję przerwania przez granicę czechosłowackiego członka organizacji Stanislava Devátého, wydawałoby się, że o scenariuszu zaczerpniętym rodem z filmów akcji. Devátý był zagrożony po raz kolejny aresztowaniem, a ponieważ za każdym razem kiedy trafiał do aresztu podejmował wyniszczającą organizm głodówkę, obawiano się, że tym razem

55 A. Morawiecka, *Wschodnioeuropejska Agencja Informacyjna*, [w:] M. Zalewski (red.), *Szlak do wolności...*, s. 74-77.

56 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).

57 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 167.

mógł nie przeżyć. Dwójka polskich „turystów” przeprowadziła Devátę przez góry, po czym wszyscy wsiedli do oczekującego na nich samochodu, rozpędzonym pojazdem przełamali blokadę przygotowaną przez funkcjonariuszy Wojsk Ochrony Pogranicza i po pościgu bezpiecznie dotarli do Wrocławia. S. Deváty ukrywał się w różnych punktach stolicy Dolnego Śląska aż do Aksamitnej Rewolucji, w końcu wrócił bezpiecznie do Pragi⁵⁸.

Wielkim sukcesem, po szeregu udanych przedsięwzięć, okazało się zorganizowanie we Wrocławiu w 1989 r. międzynarodowego seminarium Europa Środkowa. „Kultura na rozdrożu - pomiędzy totalitaryzmem a komercjalizmem”, które trwało od 3 do 5 listopada. Była to niepowtarzalna okazja, jedyna od lat, by zaprezentować nienależną kulturę czeskosłowacką⁵⁹. Wielu artystów i ich prace zatrzymano na granicy czeskosłowacko-polskiej⁶⁰. Był to czas, kiedy w Polsce zaczynało się cieszyć wolnością, w Czechosłowacji miała ona dopiero nadejść.

W „Przełądzie Czechosłowackiej Kultury Niezależnej” wzięli udział pieśniarze, muzycy rockowi z Czechosłowacji, artyści emigracyjni m.in. Karel Kryl i Jaroslav Hutka. Odbyły się także projekcje filmów czeskiej „nowej fali”. Zapowiadana wystawa malarstwa i rzeźby niezależnych artystów plastyków z Czechosłowacji nie odbyła się. Została zarekwirowana, a jej kurator (student wrocławskiej PWSSP) Igor Wójcik został aresztowany na granicy polsko-czechosłowackiej w Harrachovie. Zamiast wystawy sztuki odbyła się symboliczna prezentacja pustych ram przekreślonych napisem „Zarekwirowano”. Mimo utrudnień do stolicy Dolnego Śląska dotarło kilka tysięcy sąsiadów z południa. Dysydenci pochodzili nie tylko z Czechosłowacji, ale i z NRD, ZSRR, czy z Węgier. Wszystkim noclegów udzielili życzliwi wrocławianie w domach prywatnych. Jak wspominają świadkowie tamtych dni, chętnych do przyjęcia gości było więcej niż przyjezdnych⁶¹.

Niecałe dwa tygodnie później, 17 listopada 1989 r., w Czechosłowacji rozpoczęła się „aksamitna rewolucja”. Zapoczątkowała ona demokratyczne zmiany i doprowadziła do upadku systemu komunistycznego w tym kraju. Prezydent V. Havel wielokrotnie podkreślał, że wrocławski festiwal odegrał szczególną rolę w obaleniu ustroju komunistycznego w jego kraju⁶².

17 marca 1990 r. z inicjatywy SPCz doszło do, wspomnianego na początku tekstu, spotkania prezydenta V. Havla i przewodniczącego „Solidarności” Lecha Wałęsy. Zgodnie z konspiracyjną tradycją SPCz spotkanie odbyło się w górach, tym razem w wygodnych salach schroniska „Na przełęczu Okraj”. W kwietniu 1990 r. SPCz zorganizowała wizytę premiera Czech Petra Pitharta w Polsce południowej.

58 *Ibidem*, s. 168. Zobacz też: D. Wilczak, *Jak Czech z Polakiem walczyli z komuną*, „Neewswek”, 1 kwietnia 2010 r.

59 A. Grajewski, *Kilka wspomnień o działalności SPCzS na Podbeskidziu w okresie 1988-1990*, M. Zalewski (red.), *Szlak do wolności...*, s. 59-60.

60 P. Błażek, G. Majewski, *op. cit.*, s. 133-134.

61 G. Majewski, *Solidarność...*, s. 168.

62 *Ibidem*, s. 169.

W nowej sytuacji politycznej konieczna stała się zmiana formy działania Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. W 1991 r. zarejestrowano legalne już Stowarzyszenie Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka, którego celem jest współpraca Polski, Czech oraz Słowacji z innymi krajami Europy, a także upowszechnianie wzajemnej wiedzy o dorobku i życiu kulturalnym, społecznym i politycznym. Przy współpracy Stowarzyszenia SPCzS co roku organizowane są festiwale teatralne i filmowe w Cieszynie, a na Ziemi Kłodzkiej odbywają się Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej oraz wydawany jest miesięcznik „Ziemia Kłodzka. Od Kładského Pomezi - Glatzer Bergland”⁶³.

Członkiem SPCzS może zostać każdy, kto utożsamia się z jej celami. Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka propaguje zasady tolerancji i szacunku między społeczeństwami oraz współpracuje z innymi organizacjami o podobnych celach.

Streszczenie

Artykuł przedstawia w zarysie działalność i okoliczności powstania organizacji pod nazwą Solidarność Polsko-Czechosłowacka (SPCz), która angażowała Polaków, Czechów i Słowaków we wspólną działalność antykomunistyczną przez całą dekadę lat 80. XX w. na terytorium Polski oraz Czechosłowacji. Materiały konspiracyjne były przez lata przenoszone przez dysydentów w tajemnicy górnymi szlakami Karkonoszy i Sudetów. W tekście przywołane są najistotniejsze wydarzenia związane z funkcjonowaniem SPCz.

Summary

The Polish Czech-Slovak Solidarity (PCSS). The cooperation of the anticommunist opposition from Poland and Czechoslovakia within the years 1978-1990

The article presents the outline of the activity and circumstances of establishing the organization Polish Czech-Slovak Solidarity (PCSS), which engaged Poles, the Czech and Slovak people in the mutual anti-communist activity through the whole decade of the 80s in XX Century, within the territory of the Republic of Poland and the Czech Republic. The conspiracy materials were for years carried secretly by dissidents via mountain tracks of Karkonosze and Sudety mountain ranges. The text emphasizes the essential events related to the functioning of PCSS.

63 http://www.spczs.engo.pl/index_pl.php?dzial=historia (pobrano dn. 13.03.2010).